

WŁODZIMIERZ WISZNIEWSKI

ur. 1934; Łask



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, praca aktora, aktorstwo, zawód aktora, gra aktorska, gra w teatrze, trudy zawodu

5. Ten zawód trzeba po prostu kochać

Ten zawód trza kochać, po prostu. Ja tak mówię delikatnie. Ale bez tego, to nie ma sensu. Trzeba powiedzieć prawdę, że są aktorzy, którzy zarabiają duże pieniądze. Wybitni. Ale reszta, to jest bez pieniędzy. To są śmieszne pensje. Jak u nas aktorka wiodąca zarabia dwa tysiące trzysta złotych na rękę. Albo i mniej. Duzi aktorzy, którzy siedzą w kinie i grają, i mają już nazwiska wyrobione, ci zarabiają. Ale to jest maleńka grupa. Żebyście państwo oglądali zdjęcia próbne do filmów, jak całe tłumy w Warszawie latają... Bo etatów mało jest. Teatrów za dużo nie ma. I z jednej próby na drugą, żeby tylko przejść, żeby tylko złapać... Ja się do tego nie nadaję. Ja pracuję z przyjemnością. Trzeba też coś tam zagrać w kinie. Kiedyś grałem sporo, no bo siedziałem w tym mieście Łodzi. Grałem jeszcze później sporo, w pełnej sprawności fizycznej. Ciągłe coś tam grałem. Czasami leci, bo nam się płaci teraz za powtórki. Ale już coraz mniej tego jest. No bo taki to jest zawód. No i trzeba sobie zdać z tego sprawę. Trzeba wiedzieć, kiedy trzeba przyhamować - czy ja mogę coś zrobić, czy nie? Nic na siłę. Przecież ja jestem w tym teatrze pięćdziesiąt parę lat. Czy wicie Państwo, jak to się kiedyś jeździło? Myśmy grali trzydzieści przedstawień miesięcznie, w terenie! Jakeśmy gdzieś tam pod Zamościem utknęli, czy gdzieś, i był jeszcze Janek Machulski, świętej pamięci. Były dwa samochody, dwa Stary - Romeo i Julia. Tak je Jasio nazwał. Jakeśmy pojechali, były śnieżyce, tośmy tydzień tkwili w Biłgoraju na przykład, czy w hotelu gdzieś w Zamościu. Zimno jak cholera. Ze sceny człowiek mówi, a kłęby pary lecą. To były warunki okropne. Teraz, to w ogóle to jest zabawa. Myśmy grali trzy czwarte przedstawień w terenie, na terenie województwa. I to były strasznie trudne sprawy. No przecież nawet do toalety trzeba było gdzieś w Zamościu przechodzić przez podwórko.

Data i miejsce nagrania	2012-06-13, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"